Nr. 53. Kraków, Poniedziałek 22 Lutego 1892. Rocznik IV.

Przedpłata wynosi:
w Krakowie:
miesięcznie **1** złr., **35** cnt., kwartalnie **4** złr., półrocznie **8** złr., rocznie **16** złr.
Za odnoszenie do domu dolicza się **15** cnt. miesięcznie.
Na prowincji i w całej monarchji Austro-Węgierskiej:
miesięcznie **1** złr. **70** cnt., kwartalnie **5** złr półrocz. **10** złr., rocznie **20** złr.
Numer pojedyńczy **6** cnt.

KURJER POLSKI

wychodzi codziennie o godz. 8 rano.

Cena ogłoszeń:
Za wiersz petitowy, lub jego miejsce, za pierwszy raz **10** cnt., za następne po **5** cnt. — Drobne ogłoszenia zwykłym drukiem po **2** cnt od wyrazu, tłustym drukiem po **5** cnt. od wyrazu. Minimum ceny drobnych ogłoszeń **25** cnt. „Nadesłane" **20** cnt. od wiersza.
Adres dla telegramów:
„KURJER" — KRAKÓW.
Rękopisów Redakcja nie zwraca.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: ulica Szewska Nr 7, I. piętro.

Z KRAJU.

Kwestja rozszerzenia oddziału dla obłąkanych przy szpitalu św. Ducha w Krakowie.

Ankieta, zwołana w r. r. przez Wydział krajowy dla zbadania zakładu dla obłąkanych w Kulparkowie, zastanawia się również nad pytaniem, czyby nie należało założyć nowego zakładu dla obłąkanych. Owóż ankieta zaleciła, aby w przyszłości, skoro to możliwem się okaże, wybudowanym został drugi zakład dla obłąkanych w Galicji zachodniej.

Nadto zastanawiała się ankieta nad obecnym stanem oddziału dla obłąkanych w szpitalu św. Łazarza w Krakowie.

Już komisja opieki nad obłąkanymi, umieszczonymi w zakładach krajowych, podniosła w sprawozdaniu swem, że w szpitalu krakowskim cele szałowe, na oddziale mężczyzn zwłaszcza, wiele pozostawiają do życzenia. Pominąwszy tę okoliczność, że oddział szałowych, umieszczony w suterenach, mało ma światła i wentylacji, że jest ponury i rażący wrażeniem więziennem, cele same są ciemnicami, nieodpowiadającemi warunkom humanitarnego zakładu leczniczego, bez należytej wentylacji, chłodne i nieco wilgotne z braku światła i przewiewu. Komisja uważała przeto za swój obowiązek sumienia uczynić wniosek naglący do polepszenia tego stanu rzeczy, czy to przez odpowiednie przebudowanie istniejących cel szałowych, lub przez dobudowanie osobnego pawilonu dla szałowych z urządzeniem ogródków, ogrodzonych i zabezpieczonych należycie, w których szaleńcy mogliby w porze odpowiedniej używać swobody, ruchu i powietrza.

Na posiedzeniu ankiety podniósł prymarjusz oddziału obłąkanych szpitala krakowskiego dr. Karol Żuławski, iż przybudowanie pawilonu do zakładu w Krakowie możnaby uskutecznić kosztem 50 000 złr., wobec czego ankieta uznała przybudowanie takie za niezbędnie potrzebne. Nadto uznała ankieta za konieczne bezzwłoczne zniesienie 4 cel (seperatek) w suterenach.

Wydział krajowy wydelegował dra Stellę Sawickiego do Krakowa, a ten przedłożył opinję, że istniejące seperatki można będzie kosztem, stosunkowo nieznacznym, bo około 9.000 złr. wynoszącym, zupełnie odpowiednio urządzić i tak dalece ulepszyć, że budowa osobnego, a zbyt kosztownego pawilonu okaże się zbyteczną. Dr. Sawicki podniósł nadto, że sutereny, w których mieszczą się seperatki, są tak wysokie, zaopatrzone w światło i w ten sposób budowane, iż niewyzyskanie tego stanu rzeczy byłoby prawdziwą szkodą dla funduszu krajowego. Na proponowane adaptacje zgodził się zarówno dyrektor, jak i prymarjusz oddziału obłąkanych szpitala św. Łazarza.

Z powyższych powodów, jakoteż z uwagi nato, że w ankiecie obliczony został koszt przybudowania pawilonu na 15.000 złr., a przedłożony obecnie plan i kosztorys tej budowy obliczono na 30.000 złr. — Wydział krajowy zarządził jeszcze dokładniejsze zbadanie koszt tej budowy nie da się usprawiedliwić do przedłożonego planu, czyli cyfry, przynajmniej zbliżonej do tej, jaką przyjęła ankieta, a następnie i Wydział krajowy.

Dlatego postanowił Wydział krajowy nie przedkładać obecnie Sejmowi wniosków konkretnych, co do zaleconej przez ankietę budowy pawilonu przy szpitalu w Krakowie dla pomieszczenia szałowych.

KURJER PROWINCJONALNY

* W Tarnowie odbędzie się 29 b. m wieczorek kostjumowy łyżwiarski.

* W Szczawnicy odbędzie się dnia 27 b. m. bal na dochód straży ochotniczej ogniowej w Szczawnicy i Krościenku.

* Z Gorlic piszą nam: Za inicjatywą i staraniem burmistrza Gorlic Wojciecha Biechońskiego, zebrało się na dniu 18 b. m. tamże w lokalu magistratu poważne grono obywateli powiatów: Gorlickiego, Jasielskiego, Krośnieńskiego, Sanockiego i Brzozowskiego w celu założenia projektowanego przez p. burmistrza Towarzystwa dla handlu, przemysłu i rolnictwa z siedzibą w Gorlicach.

Przewodniczącym posiedzenia aklamacją został wybranym dr. August Gorajski, pod jego też przewodnictwem statuta zaprojektowane, zostały obmówione, poprawione i notarjalnie zatwierdzone.

Głównem zadaniem nowo założonego Towarzystwa będzie popieranie przemysłu naftowego ułatwiając zbyt produktów, sprowadzanie potrzebnych maszyn i narzędzi wiertniczych oraz pośredniczenie w wszystkich w ten zakres wchodzących interesach.

Popierać rolnictwo pośrednictwem w zakupnie i sprzedaży tak produktów jak przetworów rolniczych, ułatwianie nabywania maszyn i sztucznych nawozów a najgłówniejszem pomagać w zakładaniu sklepów i kramików przez Stowarzyszenia lub Kółka rolnicze założonych. Oprócz tego sprowadzać tym Stowarzyszeniom i Kółkom rolniczym potrzebne towary po cenach hurtownych.

Do Rady nadzorczej zostali wybrani pp. August Gorajski, Jan hr. Potocki z Rymanowa, Edward Miłkowski, Biechoński Wojciech, Biechoński Stanisław, Neumann Karol, Pieniążek Wacław, Trzecieski Adam i Stawiarski Walery. Zastępcy: Ostaszewski Stanisław, Dembowski Władysław, Rogawski Walery. Tak zatwierdzona Rada nadzorcza wybrała jednogłośnie swoim prezesem Jana hr. Potockiego! Dyrektorami zostali: dr. Szczaniecki, Gedziński i Laszcz. Lepszego prezesa Rady nadzorczej nie można było wybrać Hr. Potocki chociaż młody bardzo, ale odznacza się nadzwyczajnym hartem duszy, zacnością, szlachetnością i roztropnością a te wszystkie przymioty połączone są z niezmordowaną czynnością w sprawach publicznych lub mu powierzonych. Jako delegat Kółek rolniczych dał niezliczone tego dowody. Zaufanie w nim położone z pewnością nie zostanie zawiedzione, byt i rozwój Towarzystwa opiera się zatem na pewnych podstawach, gdy i w Radzie nadzorczej zasiadają mężowie godni zaufania i chętni im powierzonej pracy.

Członkiem czynnym Towarzystwa i biorącym dywidendę zostaje już ten, który da wkładkę 10 złr. Członkowie z udziałem od 250 złr do 1000 złr. mają jeden głos. Z każdym progresująsym tysiącem głos więcej. Najwięcej głosów może członek posiadać 10. Zapisało się natychmiast notarjalnie 24 członków z udziałem około 15.000 złr. Bardzo poważna cyfra na początek. Szczęść Boże dalszym usiłowaniom!

KURJER POCZTOWY.

* Z dniem 1 marca 1892 r., wejdzie w życie na stacji kolejowej „Zaryte", powiatu Myślenickiego nowy c. k urząd pocztowy, który trudnić się będzie przyjmowaniem i wydawaniem poczty listowej i wartościowej, a zarazem pełnić będzie funkcje pocztowej kasy oszczędności.

Urząd pocztowy „Zaryte" otrzyma połączenie za pomocą pociągów, kursujących między Suchą a Nowym Sączem.

Do okręgu doręczeń c. k. urzędu pocztowego w Zarytem należeć będą gminy: Zaryte, Raba niżna i Olszówka i obszar dworski Raba niżna.

Kronika miejscowa.

Kalendarz. Dziś. Katedry św. Piotra w Antyochji; jutro: św. Piotra Damjana i Romany panny.

Rocznice.

Zygmunt III sprawom osobistym poświęcał sprawy narodu. Nie kierował się żadną ideą, tylko dążeniem do samowolnego rządzenia, bez oglądania się na uchwały sejmowe. Absolutyzm Zygmunta byłby nawet zbawiennym dla Polski, gdyby go był używał do przeprowadzania potrzebych reform, do zatamowania rodzącej się anarchji; ale król nie miał ani zdolności, ani energji, ani chęci, aby Polskę poprawić, tylko samowładnie łamał lub obchodził istniejące prawa. On też jest winien temu, że nieszczęsne *liberum veto* w Polsce się pojawiło, bo kiedy Jan Zamoyski wystąpił na Sejmie z projektem roztrzygania większością głosów i z projektem zmiany dotychczasowej formy elekcji, król postarał się o uchylenie tego projektu.

W dziwny też sposób usuwał Zygmunt III od swego boku zasłużonych ludzi jak Stanisław Żółkiewski, Jan Zamojski, Karol Chodkiewicz i t. d. a otaczał się cudzoziemcami i ludźmi miernych zdolności, byle tylko byli powolnemi narzędziami jego nadużyć. Prześladowanie dysydentów było również niemałym błędem tego króla.

Wszystko to sprawiło że niechęć przeciw, Zygmuntowi III wzrastała w kraju coraz większa, aż wreszcie wybuchł przeciw niemu rokosz, mający na czele wojewodę krakowskiego Mikołaja Zebrzydowskiego, założyciela Kalwarji Zebrzydowskiej pod Krakowem. *Dnia 22 lutego 1606 na sejmiku w Proszowicach, ułożyła szlachta do rokoszu należąca* szereg artykułów, w imię których rokosz ogłosić postanowiła.

Stan zdrowia JE. p. Pawła Popiela znowu się w ostatnich dniach znacznie polepszył.

Dziś w nocy był lekki przymrozek. Dzisiejszy dzień będzie prawdopodobnie bardzo piękny i ciepły.

Stan wody na Wiśle podniósł się bardzo znacznie. Nie ma wszakże obawy wylewu.

Niedzielny spoczynek. Nic w tem nowego, że żydowscy spekulanci łamią przepisy o niedzielnym spoczynku. Zamykają sklepy bardzo późno. Przymykają drzwi od ulicy, otwierając takowe na każde żądanie kupującego. W Grodzkiej ulicy znajduje się wiele sklepów wewnątrz domów, gdzie targi i popołudniu w niedzielę, nie ustają. Wczoraj zauważano, że żyd, przekupień z moedlingskiego składu obówia w Grodzkiej ulicy, do tego stopnia posunął swą... odwagę, że dnia wczorajszego o 4 godzinie popołudniu sklep otwarł wpuszczając doń jakiegoś kljenta. Dziwimy się kupującym, że pomagają gwałcić przepisy na pożytek żydowskich spekulantów. Tą drogą do niczego nie dojdziemy.

Przedstawienie amatorskie. W sympatycznem Stowarzyszeniu drukarzy i litografów „Ognisko", odbyło się wczoraj przedstawienie amatorskie, które pod każdym względem wypadło świetnie. Najpierw zaznaczyć wypada wielką staranność, z jaką znakomitą komedję Michała Bałuckiego wystawiono, a następnie podnieść doskonały wybór sztuki, która w repertuarze polskim zajmuje jedno z pierwszorzędnych miejsc. Sala przepełniona po brzegi widzami, usposobionymi wybornie, rozbrzmiewała od częstych oklasków. I przyznać trzeba, że amatorowie wywiązali się z swego zadania przepysznie. Reżyserja spoczywała w rękach p. Smolińskiego, który wykazał prawdziwe zdolności kierownika artystycznego. Wszyscy grający dobrze opracowali role, owładnęli je pamięciowo i przestudjowali całość na próbach w sposób jak najdokładniejszy. Palmę pierwszeństwa należy się paniom: Konarskiej, Wolańskiej i Buczyńskiej, jako też panom: Smolińskiemu i Konarskiemu, którzy z prawdziwie artystycznym temperamentem odtworzyli główne postacie w komedji. Nadto grali bardzo ładnie panowie: Łuczków, Tarczeński, Pardalewicz i Sikorski. Wogóle całe przedstawienie wypadło pod każdym względem bez zarzutu i zostawiło po sobie jak najprzyjemniejsze wspomnienie. Można tylko nadmienić, żeby takich wieczorów było więcej i aby się powtarzały jak najczęściej.

Wczoraj w południe w obec bardzo licznej publiczności przegrywała kapela wojskowa na rynku głównym.

Teatr.

Koniec Sodomy, dramat w 5 aktach Hermana Sudermanna.

Fatalne jest położenie bohatera sztuki, przeznaczonego przez autora na „genjusza." Kiedy mi powiedzą, że Wilhelm Janikow, twórca wspaniałego obrazu (którego oczywiście nie widzimy) jest genjuszem zesłanym na świat, aby ludziom dziełami swojemi wpośród ciemności życia świecił jak płomienna pochodnia, ojczyźnie przysporzył sławy a siebie wzniósł wysoko — mam prawo żądać od niego mocy ducha, wielkiego charakteru i wielkich czynów. Nie wystarczy tu ani szumnie wypowiedziany frazes, ani chwilowe uniesienie, ani opinja cudza — tu trzeba pokazać, co ten „genjusz" potrafi zrobić, do czego się może zapalić, kogo do czynu zachęcić, jaki cel umie osiągnąć?.. Jeżeli tego wszystkiego nie widzimy, jeżeli bohater żyje tylko *à conto* domniemanego genjuszu swego, jeżeli zamiast działać — nikczemnieje, nie może do góry podnosić czoła ani mieć pretensji do wielkości.

Skarlał w zgniłej atmosferze Berlina zapowiadający wielką przyszłość artysta. Roił on niegdyś w skromnym domu swoich rodziców błyszczące jutro, kto wie — może nieśmiertelność... Warunki miał po temu: talent posiadał rzeczywisty, zapał do pracy, energję — wszystko, co mogło wznieść go na poziom niepospolitego malarza Miał też względem swoich najbliższych obowiązki, którym zadosyćuczynić był powinien. Podwoje życia, pełnego skutecznej pracy, opromienionej niewątpliwą sławą, stały przed nim otworem, ale nie był widocznie godzien wejść do przybytku prawdziwej sztuki, gdzie króluje ideał.

Wolał on inną kroczyć drogą, wolał w pogoni za użyciem i nadużyciem uledz rozbiciu. I ten „genjusz," który miał blaskiem przyświecać innym, który dziś jeszcze rozrzuca chwilami pięknie brzmiące słowa — staje przed nami z takiem piętnem poniżenia na twarzy, że aż wstręt budzi. To, co myśli, nie ma najmniejszej wartości; to, co mówi pustym jest tylko dźwiękiem; to, co zamierza, pozbawione jest energji; to, co czyni, zawsze jest podłe. Każdy uliczny Don Juan zdobyć się może na takie „genjalne" występki, jakie popełnia Wilhelm, chociaż nie na wszystkie: wielu z nich nie zgodziłoby się z pewnością na rolę, jaką artysta ten odgrywa w domu Ady. Że Wilhelm jest pod względem moralnym bez żadnej wartości — widzimy, ale żeby w nim było cośkolwiek genjalnego — nie wierzymy. Nie wierzymy w człowieka o zatraconej własnej godności, aby mógł talent swój rozwinąć, nie wierzymy ani jego zdolnościom, ani umysłowi, ani sercu, ani nawet namiętnościom, bo i te są pozorne; ani więc postać bohatera nam nie imponuje, ani jego występki zbytecznie gorszą, bo wiemy, że on jest zdolny uwieść przyjacielowi narzeczoną w ten sposób, jak złodziej kradnie lub zbrodniarz morduje. Dla takich „genjalnych bohaterów" jest odpowiedni paragraf w kodeksie karnym.

I popełniłby wielki błąd Sudermann, gdyby był Wilhelmowi dał możność okazania tego, że jest istotnie genjalnym. Ale znakomity pisarz wiedział, co czyni i dla czego *takiego* bohatera wprowadza do swego dramatu.

Jest wielka gorycz w utworze Sudermanna, gorycz, płynąca z zbolałego serca autora, który kocha swoją ojczyznę i widzi w niej taki rozkład wewnętrzny, takie błoto w stolicy kraju, taką ohydę w sferach najwyższych, zanik moralny wszędzie Jego dusza pragnie innego świata, tęskni do prostoty i niewinności, chce widzieć swoich współbraci lepszymi, żąda wcielenia prawości zasad w życie. Jednocześnie rzeczywistość brutalna, ciężką prawicą niszczy wszystko, co się ponad kałużę podnosi.

Pewnego razu zdaje się już, że cnota potrafi zajaśnieć w tych ciemnościach. Zjawia się dziewczę czyste jak anioł, zapatrzone w ukochanych ludzi z czcią bez granic: oczy dziewczęcia świadczą o duszy pięknej, tryska z nich czar niewinności i prostoty tak szczerej i takiej wymownej, że nawet zatwardziałego grzesznika wzrok ten nawrócićby powinien Może przecież ta dziewczyna zdoła ocalić wszystkich od zguby, może wymodli upamiętanie dla błądzących, może sprowadzi szczęście dla ukochanych. Marzy więc o swoim losie niewesołym, o życiu... guwernantki, bo wówczas będzie mogła pracować na utrzymanie własne, ktoś przyjdzie po nią, weźmie za żonę — a przy jej domowem ognisku jeszcze jaki rozbitek znajdzie ukojenie. Czy można mniej pragnąć od życia i piękniej zapatrywać się na jego obowiązki? Takiemu dziewczęciu pozwolać się tylko winno rękę, wesprzeć radą, ułatwić zdobycie kawałka chleba, a społeczeństwo będzie miało o jednego prawdziwego człowieka więcej To takie jasne i takie proste!... Ale nadciąga na tę wątłą istotę nawałnica życia i łamie ją jak trzcinę...

I ten człowiek, którego pierwszym obowiązkiem honoru było czuwać nad dziewczęciem, staje się przyczyną jego nieszczęścia. Popełnia zbrodnię właśnie jednostka powołana do przewodniczenia innym, bohater czystej wody, wielki artysta!...

Wobec takiego widoku ohydnej prawdy Sudermanna natura buntuje się, fantazja tworzy namiętnem oburzeniem tchnące obrazy, w serce sączy się i stopniowo je przenika gorycz, przepełnia nienawiść do rozwielmożnionego zła — a z pod pióra autora, jako rezultat jego pragnień, wydobywają się wyrazy zagładę temu światu przepowiadające: „Koniec Sodomy".

Niech więc wszystko ginie, jeżeli inteligencja, talent, bogactwo doprowadzają człowieka do takich rezultatów! Niech wielki artysta, mogący olśnić świat i zdobyć nieśmiertelność, znieprawia serce, niech się rujnuje fizycznie, niech się stacza po pochyłości na samo dno przepaści — im prędzej w nią wpadnie, tem lepiej, bo trochę mniej popełni podłych uczynków. To dola bohatera dramatu, Wilhelma Janikowa, który jest niby obdarzony wielkiem, szlachetnem uczuciem, ale nie kocha nikogo, a wszystkich unieszczęśliwia, poczynając od własnej matki.

Związki rodzinne niech się wykrzywiają coraz bardziej, jeżeli mają być same takie Ady i ich godni małżonkowie! Po co przedłużać podobny stan w społeczeństwie? Skoro w rodzinach gościć ma tylko wiarołomstwo i występki różnego rodzaju, skoro się w nich psuje wszystko — a znikąd nie widać jutrzenki odrodzenia — niech przepada rodzina!

Po co ma istnieć niewinność, skoro jej nikt uszanować nie umie, skoro prędzej czy później złowroga konieczność wszystko doprowadzi do nicestwa? Cnota zostanie wyzyskana przez pierwszego lepszego łotra który nawet nie pojmuje całej ohydy swojej zbrodni. Niech więc zamiera wszystko, co ma w sobie choć trochę dobra, choć odrobinę piękna!

Kiedy zniknie wszystko, co szlachetniejszem jest na ziemi, kiedy wygasną w piersi człowieka uczucia rodzinne i miłość, kiedy zniknie z pośród ludzi prawość i uczciwość — a zapanują wszechwładnie fałsz, niecnota i cały szereg występków — wówczas może wszystko złe taką walkę stoczy z sobą, że powstanie ztąd jakaś nowa forma życia człowieka.

Do nihilizmu dąży twórczość Sudermanna, który ze wstrętem odwraca się od widoku, jaki mu społeczeństwo jego przedstawia Żal mu jednak ideału życia, straconego na zawsze, żal wykołysanych pieczołowicie rojeń o spełnieniu obowiązku. Na końcu swego dramatu nie pozwala ostatecznie zatryumfować złemu: bohater pod wrażeniem śmierci swojej ofiary pada nieżywy przy trupie uwiedzionej dziewczyny, która sobie odebrała życie.

Tylko takie zakończenie jest znowu przerażająco smutne, choć artystycznie wygląda bardzo pięknie. Trup dziewczęcia, które nie mogło przeżyć swej hańby, spoczywa w pracowni Wilhelma i w swej śmiertelnej bladości podobny jest raczej do posągu marmurowego I bezwiedny już prawie popęd Wilhelma, aby odrysować w tej chwili postać zmarłego dziewczęcia, pomyślany jest przez autora z przenikliwością godną wielkiego artysty. A jak Wilhelm unosi obraz tej dziewczyny na wieczne wspomnienie do grobu, tak widz nie zapomina ani na chwilę biednej, nieszczęliwej Klarci, której życie biegło tak czysto. dopóki go nie stargała brutalna ręka nikczemnika.

Osoba Klarci przesuwa się przez dramat cicho, jak senne zjawisko. Postać to w najlepszem natchnieniu poczęta przez autora i wypieszczona z ojcowską pieczołowitością. Klarcia nie potrzebuje ani być długo widoczną na scenie, ani wiele mówić: wchodzi skromnie i bez szelestu się oddala. Zatrzymana, patrzy spokojnie przed siebie i wierzy wszystkiemu, co do niej mówią. Niepokalana dusza dziewczęcia nie podejrzywa nigdzie żadnej nieuczciwości, Wilhelmowi ufa jak ojcu — a kochając go, sama nie wie, że zależy od niego i że to uczucie, które pierś rozpiera, jest nieograniczoną miłością. Ta miłość przenika Klarcię na wskróś, opromienia ją i nadaje jej wysoce poetyczny charakter.

Potem, kiedy już tej dziewczyny na scenie niema, istnieje ona w dramacie i oddziaływa na wypadki. Wilhelm swego występku zapomnieć nie może: w chwilach najwyższego upojenia powraca mu do głowy uporczywie myśl o uwiedzionej i staje przed nim jak widmo. Będzie sobie musiał ciągle powtarzać: „tylko o tem nie myśleć, tylko o tem nie myśleć!" Napróżno! myśl powraca bez przerwy, naigrawa się z postanowień Wilhelma — dopóki go straszna rzeczywistość swym okropnym widokiem nie zabije.

I tak spokojnie, cicho musi być grana rola Klarci — najpiękniejsza w całym dramacie. Trzeba tu oddać bez najmniejszej przesady w jakimbądź kierunku tę dziewiczą prostotę, uczuć, trzeba mówić łagodnie każde zdanie, w głosie drgać powinna szczerość niepodejrzana, w oku odbijać się musi wewnętrzny stan duszy Panna Dzirytówna nie zatraciła w grze swojej ani jednego rysu tej postaci, powołanej z taką miłością do życia przez autora. W interpretacji artystki uwydatniła się cała natura tego idealnego dziewczęcia, złożona z pierwiastków, łagodności, dobroci, serdecznych uczuć, niewinności i poezji. Cała rola była przytem tak szczerze odczutą przez pannę Dzirytównę, że wzruszała istotnie do głębi. Wobec tego nie pozostaje nam, jak zapisać zupełne powodzenie tej sympatycznej artystki, która też prawdziwym nagrodzono oklaskiem.

Postać i charakter Wilhelma pojął i uwydatnił p. Żelazowski tak dobrze, iż nic do nadmienienia nie mamy. Gdzieś na dnie duszy zagrzebany artyzm żarzy się trochę, chwilami wybucha jeszcze fajerwerkiem słów, które w miarę rozwoju choroby (Wilhelm jest suchotnikiem) zależne są od gorączkowego podniecenia. Kaszel, wzmagający się stopniowo, wskazywał ostateczny wynik wszystkich zabiegów. P. Żelazowski doskonale zachowywał ten niezdrowy pierwiastek i zaznaczał go w grze swojej konsekwentnie aż do końca. Patrząc na grę znakomitego artysty, który znowu rozwinął bogactwo wielkie swego talentu i wyposażył figurę Janikowa w mnóstwo szczegółów, składaliśmy ręce do jak najgorętszego oklasku.

Ada, to kobieta nerwowa ale i namiętna — inną być nie może. Pani Siennicka, która tę rolę odegrała i w ślicznych tualetach wyglądała bardzo ładnie, nacisk położyła główny, zgodnie z rodzajem swego talentu, na gorączkowość charakteru; temperament namiętny uwydatniała za pomocą obniżenia głosu, który też brzmiał pełno i dobitnie. Pojęcie roli było bardzo inteligentne, odtworzenie całej postaci odznaczało się finezją W scenie z matką Wilhelma (nawiasem mówiąc, scena przez autora traktowana za kowencjonalnie) artystka miała dramatyczne akcenty w dykcji, dobrze opracowanej.

Kramerem narzeczonym Klarci, był p. Rygier, jak zawsze inteligentny i dobywający z swego niepospolitego organu silne, dramatyczne tony. Artysta bardzo umiejętnie podkreślił zacność charakteru literata, którego przyjaciel tak ohydnie mu się przysłużył. W grze p. Rygiera było nadto wiele zapału.

W sztuce jest jeszcze jedna postać dziewczęca — Kasia, siostrzenica Ady, wychowana w zgniłem powietrzem przesiąkniętym salonie, niezepsuta ze szczętem. Czystą ona nie jest: powiew woni, roznoszącej się w tym domu, musiał na jej duszy pozostawić ślady np. te pocałunki, rzucone przez pierwszego lepszego mężczyznę, o czem Kasia mówi zbyt otwarcie, jak o rzeczy niegodnej uwagi, świadczą, że tam, w głębi tej piersi, już się serce zmazało. Klarcia pozwala się pocałować Wilhelmowi, ale jestto uniesienie głębokiego przywiązania, jestto poezja miłości. — Panna Trapszówna grała rolę Kasi zupełnie dobrze; zwłaszcza dwa ostatnie akty wypadły w interpretacji tej z prawdziwym wdziękiem i odpowiednią siłą. Ostatni okrzyk: „Wilhelmie!" był oddany z szczerą naturalnością i dobrze zamknął całą rolę młodej artystki.

P. Solski z maleńkiej rolki Zygfryda wywiązał się bardzo dobrze; jest to artysta, który zawsze i we wszystkiem wywiera istotne wrażenie. P. Stępowski jako typowy ojciec Wilhelma, zasłużył na szczerą pochwałę za grę bardzo ładną i pełną charakteru.

Pp. Feliksiewicz (mąż Ady), Sobiesław, Werner, Antoniewski — każdy swoją postać odtworzyli doskonale. Na wzmiankę zasługują panny: Kopystyńska i Koźmin. Dobrym radcą sanitarnym był p. Jejde.

Nie rozpisujemy się o dramacie szczegółowo i zaznaczamy tylko, że wywiera potężne wrażenie. Znać że Sudermann umie patrzyć w życie, świetnie obserwuje jego zjawiska i posiada bardzo już wyrobioną technikę dramatopisarską. Najlepiej maluje on ludzi prostych, zna ich dobrze i w psychologji tutaj się nie myli. W „Honorze" jak i w „Końcu Sodomy" główne figury, bohaterowie, nie przekraczają pewnych granic konwencjonalizmu.

Mają oni nieraz dużo siły, w charakterach niemało indywidualności — ale nie są traktowani na wskróś oryginalnie: jest w nich czasami coś melodramatycznego. Te zaś sylwetki, rzucone na plan drugi, te postaci z ludu, nieociosane i proste, mają w sobie rysy rzeźbione po mistrzowsku. Przypomnijmy sobie dom robotniczy w „Honorze", albo starego Janikowa — ile w tych figurach jest niezaprzeczonej prawdy! Zresztą, cokolwiek można powiedzieć o dziełach Sudermanna, stwierdzić w nich należy wielki i coraz głębiej i szerzej rozwijający się talent niepospolitego pisarza.

A. Dobrowolski.

REPERTUAR
TEATRU KRAKOWSKIEGO.

We wtorek 23 lutego: Po raz trzeci: *Koniec Sodomy*, (Sodom's Ende), dramat w 5 aktach a 6 odsłonach Hermana Sudermanna.

TELEGRAMY.

Przesilenie gabinetowe we Francji.

Paryż 22 lutego. Freycinet tłomacząc prezydentowi Rzeczypospolitej sytuację polityczną oświadczył, że przyjaźń z Rosją jest tak ścisłą, iż nic jej naruszyć nie zdoła. Następnie przyjmował Carnot Constansa.

Realiści i staroczesi.

Praga 22 lutego. Organ realistów *Czas* zarzuca staroczechom, że w swem oświadczeniu nie stanęli dosyć otwarcie przeciw punktacjom ugodowym, lecz starają się dyplomatyzować. Lud, który ich wybrał, nie umie, ani też nie chce dyplomatyzować, lecz potępia ugodę bezwarunkowo. Szlachta feodalna wprawdzie również nie odrzuca bezwzględnie ugody, ale stanowisko szlachty, której lud nie wybierał, jest odmienne.

Przyjaźń rosyjsko-serbsko-francuska.

Belgrad 22 lutego. Na cześć deputowanego francuskiego Dreyfousa, który bawił tu dni kilka, dali radykałowie i liberałowie bankiet, podczas którego wznoszono toasty na cześć przyjaźni rosyjsko-serbsko-francuskiej.

Obywatelstwo honorowe.

Czerniowce 22 lutego. Gmina tutejsza zamianowała prezydenta krajowego hr Pace, obywatelem honorowym miasta Czerniowiec.

Głód w Rosji.

Odessa 22 lutego. Wybuchł tu tyfus głodowy.

Petersburg 22 lutego. Zakaz wywozu owsa ma być w najbliższym czasie zniesiony.

Straszna katastrofa.

Quito 22 lutego. W jednem z pobliskich miasteczek zawalił się wczoraj kościół podczas nabożeństwa Zginęło na miejscu kilkaset osób.

Dolina 22 lutego. Wydział krajowy zaproponował namiestnictwu rozwiązanie Rady gminnej w Dolinie, z powodu złej gospodarki.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Od wyrazu zwykłym drukiem po 2 cnt., tłustym drukiem po 5 cnt. — Minimum ceny ogłoszenia 25 cnt.

Nauka i wychowanie.

Lekcji muzyki, poszukuje uczennica konserwatorjum, za mieszkanie lub życie. Wiadomość w Administracji „Kurjera Polskiego". 470(82)

Uczeń klasy VI. gimnazjalnej poszukuje lekcyj, za skromnem wynagrodzeniem. Wiadomość w Admin. „Kurjera Polskiego". 557(6-6)

Posady i prace.

Farmaceuta poszukuje sustentacji. Adres: „Orest poste restante Kraków. 8 (2-2)

Organista moralny, trzeźwy, wolny od wojska, znający grę i śpiew według chorału a zarazem mogący być pisarzem gminnym, znajdzie miejsce zaraz. Można się osobiście zgłaszać do Zakrystji kościoła Najśw. P. Marji w Krakowie. 582( )

Niemka mogąca udzielać lekcji muzycznych, szuka miejsca do dzieci. Zgłoszenia: Wielopole, Nr. 10, I. piętro. 7(3-)

Potrzebuję kasjerki, osoby starszej któraby także posiadała znajomość w prowadzeniu książki, oraz wymagana jest kaucja 500—600 złr. Wiadomość w Administracji „Kurjera Polskiego". 58 (3-)

Osoba wykształcona, posiadająca obce języki, muzykę, umiejętność robót kobiecych i zarządu domowego, wskutek nieszczęść rodzinnych, potrzebująca bardzo pracy, przyjmie każdego rodzaju zatrudnienie w zakres jej umiejętności wchodzące. Łaskawe zgłoszenia: J. S. Administracja „Kurjera Polskiego". 578(6-?)

Doniesienia rozmaite

Fortepjan Schweighofera, krótki, za cenę 220 złr. i dwie cytry nowe, są do sprzedania w składzie fortepjanów B. Gabryelskiej. Kraków. Rynek. Krzysztofory. 584(1-?)

Akademik lub student, szkół średnich, znajdzie umieszczenie z usługą i wiktem Wielopole, l. 10, I. p.

Kamienica 3 piętrowa, w środku miasta, w celnem miejscu położona, jest z wolnej ręki do sprzedania. Wiadomość W. S. poste rest. Kraków. 4 79 8-)

Obiady prawdziwie domowe, wyborne, na świeżem maśle, w znanej Restauracji Litewskiej, pierwszorzędnie urządzonej, na I. piętrze, ulica Florjańska 15. Mimo drożyzny tegorocznej ceny umiarkowane. Wyborne świeże kolacje. 054(9-1)

Akwarela Tepy przedstawiająca Jenerała Dwernickiego, jest do sprzedania. Obejrzeć ją można w godzinach przedpołudniowych. Wielopole, Nr. 10. Tam lekcje języka francuzkiego i niemieckiego. 574(5-?)

Lokale.

Pokój na wysokim parterze z wiktem do wynajęcia od 1 marca. Plac Matejki, Nr. 5. Wiadomość u stróża. 568(6)

Pokoj duży frontowy, ładnie umeblowany na I. piętrze, z całem utrzymaniem lub bez takowego, zaraz do wynajęcia. Ul. Garbarska, L. 12. 567(10-10)

Dwa pokoje z uyżą i przedpokojem, są do wynajęcia zaraz. Ul. św. Krzyża, Nr. 3, II. p. Wiadomość tamże. 577(3-3)

OGŁOSZENIE.

Rozlosowanie dzieł sztuki między Członków Zjednoczonego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych za rok 1891, odbędzie się w Krakowie, podczas ogólnego Zgromadzenia, d. 25 marca 1892 r.

Dyrekcja uprasza przeto tych pp. Korespondentów i Członków Towarzystwa, którzy dotąd nie uiścili należytości za akcje na rok 1891, iżby najpóźniej **do dnia 29 lutego** br., pod utratą udziału w losowaniu, pieniądze za umieszczone akcje wraz ze spisami Członków nadesłali.

Kraków, dnia 15 lutego 1892 r.

Dyrekcja zjednoczonego Towarz. Przyj. Sztuk Pięknych **w Krakowie. (Sukiennice)**

151(?-3)

MOCNE I TRWAŁE!

I. kraj. fabryka rękawiczek i bandaży rupturowych, brzusznych i innych opatrunków

ANTONIEGO MIRKIEWICZA

Kraków, ul. Grodzka, l. 31, obok handlu Wp. Kosza. Fabryka ul. Mostowa, l. 6, na Kaźmierzu

Poleca:

Rękawiczki w najlepszych gatunkach glacé i duńskie, zimowe i letnie, w rożnych długościach. Bandaże bardzo gustownie wykonane, według wszelkich praw higjenicznych, (które na żądanie sam zakładam). Wielki wybór szelek gumowych i haftowanych, własnego wyrobu. Przyjmuję zamówienia na ubrania jelonkowe, poduszki, prześcieradła i inne wyroby skórzane w zakres tenże wchodzące. Ceny niskie. Przy zamówieniach hurtownych znaczny rabat. 19 (4-?)

CENNIK
NASION RÓŻ I KRZEWÓW OZDOBNYCH
wysyła
ZAKŁAD OGRODNICZY
J. TENGLERA

w Krakowie przy ulicy Karmelickiej, Nr. 54,

na żądanie Szan. Publiczności

gratis i franco.

Poleca wielki wybór **pięknych roślin**, oraz wyroby **wieńców, bukietów, koszyków** i t. p., według najnowszych żurnali **po cenach bardzo umiarkowanych.**

Podejmuje się urządzania **dekoracji, oraz innych robót** w zakres ogrodnictwa wchodzących.

Rośliny moje i wyroby wyż wspomniane, odznaczane były **kilkakrotnie na pierwszorzędnych wystawach medalami.**

Polecając się łaskawym względom Szanownej P. T. Publiczności, pozostaję z głębokim szacunkiem

1?2 6-?) **J. TENGLER.**

Juljan Kurkiewicz

Kraków, Mały Rynek, obok kościoła św. Barbary.

Poleca swój obficie zaopatrzony skład artykułów religijnych, papieru, materjałów piśmiennych i wyrobów skórkowych i t. p. **Książki** do nabożeństwa polskie i niemieckie, od najskromniejszych do najefektowniejszych, od 15 cnt. **Obrazy** i obrazki św. Pańskich w bardzo wielkim wyborze. **Koronki i różańce** w różnych gatunkach. **Ordery kotyljonowe, Papier listowy** w kasetkach po 1 pakowany, od 35 cnt. **Przyjmuje** się obrazy do oprawy w ramy bardzo gustowne. Zlecenia z prowincji uskutecznia się odwrotną pocztą nieliczący opakowania. **Ceny niskie.** 3(24-?)



Bez Blagi!

NAJWIĘKSZY WYBÓR!

fortepianów pianini fisharmonij

W SKŁADZIE FORTEPIANÓW

JANA Mattus KORDECKIEGO

w Krakowie,

ulica św. Anny, (hotel Victorja).

Sprzedaż. Zamiana. Wynajem. Ceny bezkonkurencyjne.

Przy odpowiedniej gwarancji daję każdemu na raty. Przy cenach sprzedaży na raty dolicza się odpowiedni procent, gdyż każdy rozsądny i uczciwy zrozumie tego legalną potrzebę. 1995(10-10)

BEZ BLAGI!

Maszyny do szycia
SINGERA

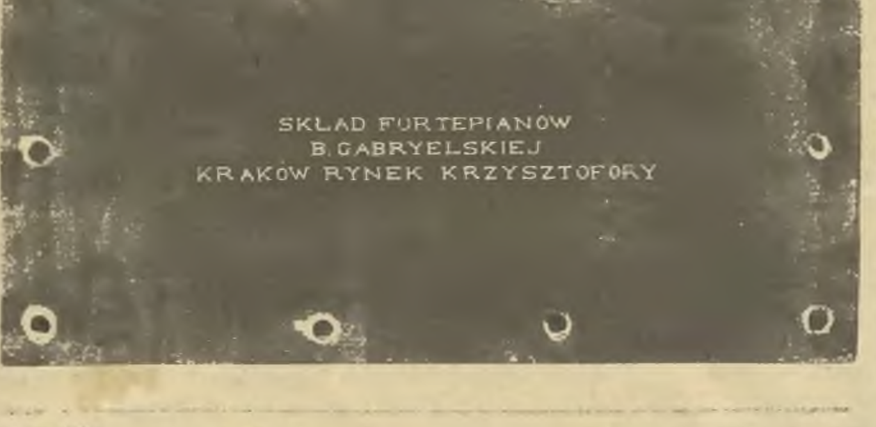
z najlepszych fabryk zagranicznych.

Pomimo ogromnego **cła**, sprowadzam tylko pełnemi wagonami. Sprze**daję rocznie 800 sztuk**, bez ajentów lub faktorów. Raty tygod. 1 zł., miesięcznie 4 złr. Gotówką 10% taniej. Dla odbiorców większej ilości ceny fabryczne. Czółenka do maszyn Singera 55 cnt., igły po 3 centy. Nici prawdziwe Clarka 150 metrów 7 centów.

JÓZEF IWANICKI, Lwów, Hotel Zorza.

Filja: Kraków, Rynek 25.

Proszę żądać cenniki, proszę o łaskawe zlecenia. 161(1-100)





F. CEMBRONOWICZ

396 **majster szewski**

w Krakowie, ul. św. Tomasza, l. 21, filia ul. Florjańska l. 15

poleca obuwie własnego wyrobu damskie od **3** złr. **25** cnt. i wyżej, Dziecinne z najlepszego materjału. Reparacja tania obuwia i kaloszy.

NAJBOGATSZE W TEKST I RYCINY CZASOPISMO OBRAZKOWE POLSKIE

„ŚWIAT"

DWUTYGODNIK ILLUSTROWANY

wychodzić będzie w **roku przyszłym**, jako w **piątym** swego istnienia, odświeżone i urozmaicone nowemi działami: **politycznym i społecznym**, przy współpracownictwie **najznakomitszych sił literackich i artystycznych.**

Prenumeratorowie, którzy wniosą **wprost do administracyi „Świata" (Kraków, 40. Ulica Florjańska)** z góry **całoroczną prenumeratę**, bez pośrednictwa, otrzymają jako premium nadzwyczajne **oryginalny własnoręczny rysunek** jednego **z artystów naszych.** Prenumeratorowie z prowincji, pragnący z premium tego korzystać powinni nadesłać na **opakowanie** i przesyłkę rysunku **50 centów.** 10.9(8-)

Prenumerata na „Świat" wynosi:

Rocznie 12 złr.; Półrocznie 6 złr.; Kwartalnie 3 złr.

Administracja „Świata": Kraków. 40. Ulica Florjańska.

HANDEL WIN
JANA GRALEWSKIEGO

założony w Krakowie roku 1806. 198 34 12)

Poleca swe **doborowe wina węgierskie, austrjackie, francuzkie, włoskie i inne, tudzież szampany i koniaki.** Cenniki i próbki gratis i franco. **Handel przy ulicy Grodzkiej, l. 44. Składy transitowe, przy ulicy Brackiej, l. 13 i Kanoniczej, l. 20.**

Barnum, ojciec reklamy,

który umarł niedawno jako miljoner, mówił bardzo często, że swój majątek i swą sławę zawdzięcza jedynie oryginalnej reklamie. Jego dewiza 1632(3?-?)

„Droga do bogactw prowadzi przez farbę drukarską",

powinna by być przez dzisiejszy świat handlowy wzięta do serca, szczególniej my w Austro Węgrzech powinniśmy się starać na drodze reklamy popierać **interesa** naszego przemysłu. W umieszczaniu anonsów tak w tym jak i w innych **dziennikach**, oraz **kalendarzach** całego świata, pośredniczy znana zaszczytnie **w kraju i za granicą,** ekspedycja anonsów **J Danneberg Wieden I Kumpfgasse 7, Telefon 4022.** Jeneralni reprezentanci najznaczniejszych europejskich książek z rozkładami jazdy jak „Konduktor" „Telegraf Hendschla", **Livret Chaix.** Wyłączna agencja znanego w świecie „Telegrafu Hendschla dla Austro-Węgier, Holandji, Szwajcarji i Włoch **Check Clearing Conto A 807074 c. k. pocztowej Kasy oszczędności**

Teatry amatorskie

wydawane pod redakcją **JÓZEFA BLIZIŃSKIEGO.**

Dotychczas wyszły

i są do nabycia we wszystkich księgarniach:

1. **Broń niewieścia,** komedja w jednym akcie p. Benedixa. 30 cnt. 1503(51-?)
2. **Za pozwoleniem łaskawa pani,** komedja w jednym akcie p. E. Labiche i Delacour. 30 cnt.
3. **Łapka na myszy,** komedja w jednym akcie p. Roseaux. 40 cnt.
4. **Partja pikiety.** 40 cnt.
5. **Takie wszystkie,** komedja w 1 akcie K. Narreya 30 cnt.
6. **Monogram,** krotochwila w jednym akcie Antoniego Siemaszki.

FEIGLA

Eau de Lilas fleuri.

Najlepsza toaletowa woda z bardzo miłym zapachem, rozpylona w pokoju, utrzymuje bardzo długo swój zapach. Cena flaszki wraz z niklowym rozpylaczem złr. 1, cnt. 20. Utrzymujemy także na składzie toaletowe mydła naszego wyrobu. 157(2-17)

Feigl i Spółka w Pradze.

Założony w r. 1815,

Zawiadomienie.

Ponieważ c. k. jeneralna Dyrekcja austr. kolei państwowych w porozumieniu z ościennemi kolejami, taryfę przewozową znacznie nam obniżyła, donosimy, iż ostatni nasz cennik, rozumie się przy odbiorze 20 klo franko. Fracht pospieszny do każdej stacji państwa Austro-Węg. i Niemieckiego. 150(? 3

Pierwsza Galicyjska fabryka masarska w Starym Sączu.

Majątek ziemski,

w bardzo dobrej glebie, wzorowo zagospodarowany, około 500 morgów obszaru, w bliskości granicy z wolnej ręki do sprzedania. Pośrednictwo wykluczone.

Bliższa wiadomość: **Róg Rynku i ulicy Grodzkiej Nr. 15, III. piętro,** (na lewo). 11(6-6)

Zające

w całości lub na części; stosunkowo taniej niż mięso w łowe; sarninę, bażanty, jarząbki, kuropatwy, śnieguły, przepiórki i kwiczoły; 102(16-20)

BULJON

wyborny wołyński po 2 złr. i nader pożywny własnego wyrobu z dziczyzny rozmaitej i drobiu po 3 złr. ½ kilo;

Pasztet

osobliwy z rozmaitej dziczyzny i drobiu na sposób francuzki wyrabiany zł. 1·50 ½ klo;

Świeże ryby i marynaty

z ryb rozmaitych: wyborowe Grzyby suszone, Masło deserowe i kuchenne

Szmalec na pączki.

Słonina, Miód lipcowy, Warzywa bocheńskie i Owoce zasuszane;

JABŁKA TYROLSKIE

poleca

KAROL KNORECK i Spółka

w Krakowie, przy ul. Florjańskiej l. 23.

Prenumerujcie

„EXPRESS"

Organ polityczny i gospodarczy.

105 1892 r. 24 rocznik. (8-?)

Wiedeń, VI., Engelgasse 2.

Ważne dla wszystkich kupców gospodarzy, piwowarów, dla gorzelni i cukrowni. Abonament kwartalny złr. 1 50 cnt. albo 3 marki. Prenumerować można we wszystkich agencjach dzienników, lub w urzędach pocztowych.

Poszukuję dzierżawy

FOLWARKU

około 100 morgów, dobrze zagospodarowanego w bliskości większego miasta, lub przyjmę posadę rządcy. Zgłoszenia proszę adresować: A. S. poste-restante, poczta: **Ustrzyki-Solina.** 3(2-)

Gdy mi potrzeba inserować 6(271-?)

w dziennikach lwowskich i innych krajowych jako też w zagranicznych, to załatwiam to zawsze najtaniej przez

Centr. Biuro Ogłoszeń
Lwów, Kopernika 11.

MAGISTER

lub 15 (3-4)

asystent farmacji,

potrzebny na prowincję.

Zgłoszenia przyjmuje **M. L. Dobrowolski, Nowa-Wieś, poczta Łobzów.**

Założony w roku 1863.

Światową sławę

mają mego wyrobu, odznaczone nagrodą

ręczne harmonijki.

JAN N. TRIMMEL.

Wiedeń VII, Kaiserstr. 74.



Wielki skład wszystkich instrumentów muzycznych! **Skrzypce, Cytry, flety,** Occaryny, harmonijki do ust. Pozytywki dla ptaszków itd. itd. Szwajcarskie stalowe instrumenta, samogrające, niedorównane w tonie, muzykalne albumy, szkła itd. itd. **Cenniki i wzory gratis i franco.** 1816(18-?)

WYROBY

MEBLI GIĘTYCH

z suchego drzewa,

trwale, gustownie i ozdobnie wykonywanych, 1 69(1 8-?)

zawsze na składzie w odpowiedniej ilości **i po najtańszych cenach** polecają Szan. Publiczności

Tercjarze św. Franciszka

Kraków, ulica Piekarska, 21.

Zamówienia odwrotną pocztą najpunktualniej.

Wszech nauk lekarskich

Dr. Edmund Puchacki

ordynuje

jak dawniej od godziny 2 giej do 4 popołudniu.

Ul. Sławkowska, L. 24

Parter 6(15-?)

PIWO

z ekstraktem słodowym

wyrobu 1993(?-?)

KONSTANTEGO WISZNIEWSKIEGO

Aptekarza w Krakowie,

polecone przez Towarzystwo Lekarskie krakowskie na wniosek komisji przemysłowej tegoż Towarzystwa, pismem z dnia 24 Kwietnia 1889, L. 338.

Sposób użycia: Dorosłe osoby używać mogą w razie kaszlu, kataru, płuc i żołądka, oraz w razie osłabienia, po małej szklaneczce przedpołudniem, przed wieczorem oraz idąc na spoczynek.

Cena flaszki 36 centów.

Biuro „Solidarności"

Towarzystwa popierającego swojski przemysł i handel znajduje się **przy ulicy Szpitalnej l. 8,** I-sze piętro na lewo a otwarte jest codziennie od godz. 2½ do 4 popołudniu.

Posiedzenia zarządu „Solidarności" odbywają się co piątek, o godz. 8 wieczorem w biurze Towarzystwa. 853(21-?)

Księgarnia K. Bartoszewicza
(Kraków, Szewska)

poleca następujące nowości:

	złr.	ct.
Bartoszewicz K. Fejletoniki	1	—
Księga pamiątkowa setnej rocznicy ustanowienia Konstytucji 3go Maja. 2 wielkie tomy	3	60
Lenartowicz Teofil. Trzeci Maja, wiersz poświęcony młodzieży warszawskiej	—	20
Do starego pokolenia, poemat z pod zaboru rosyjskiego (drugie wydanie)		
Grudziński St. Na ruinach (wydanie drugie)	—	20
Na gwiazdkę książka illustrowana dla dzieci, piękne wydanie	—	50
Album rycin, portretów i widoków odnoszących się do Konstytucji 3go Maja. Zeszyt 1 (zeszyt drugi wyjdzie za parę tygodni) cena zeszytu	—	80
Pieśni polskie, wydanie czwarte znacznie powiększone, cena	—	60
— w oprawie	1	—

Wydania z roku 1891.

Bezpłatnie i franco

posyła na żądanie cenniki swych wyrobów, fabryka **szkła w Birczy.** 127 (6-1)

Udzielam lekcyj

GRY NA FORTEPIANIE

jakoteż podejmuję się

grać do tańca w czasie zabaw karnawałowych (wieczorkach, kompletach, weselach)

tak na samym fortepianie, jak i z towarzyszeniem skrzypiec.

Interesowani zgłosić się raczą na ulicę Karmelicką l. 4, w podwórzu (dom p. Ungara).

C. K. AUSTRJACKIE KOLEJE PANSTWOWE.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważny od 1 października 1891 r., zastósowany do czasu środkowo-europejskiego.

Odjazd z Krakowa (Podgórza):

Godzina	Pociąg	Kierunek
?— rano	(pociąg osobowy) z Podgórza-Płaszowa.	do Oświęcima, Wiednia.
?·14 „	(pociąg osob.) z Podgórza-Bonarki.	
?·05 popoł.	(poc. miesz.) z Krakowa (kol. Półn.).	
?·27 „	(poc. osob.) z Podgórza-Płaszowa.	
2·46 „	(pociąg osobowy) z Podgórza-Bonarki.	
?— rano	(pociąg mieszany) z Krakowa (kolej Północna)	do Bielska, Żywca, Zwardonia, Wiednia, Budapesztu, N. Sącza Orłowa, Chyrowa, Stryja.
?·19 „	(pociąg osobowy) z Podgorza-Płaszowa.	
?·40 „	(pociąg osobowy) z Podgórza-Bonarki.	
3·59 popoł.	(pociąg osobowy) z Krakowa (kol. Kar. Ludw.)	do Żywca, Mszany dolnej.
?·44 „	(pociąg osobowy) z Podgórza-Płaszowa.	
?·56 „	(pociąg osobowy) z Podgórza-Bonarki.	
6·55 wiecz.	(pociąg mieszany) z Krakowa (kolej Północna)	do Nowego Sącza, Chyrowa, Stryja
7·6 „	(pociąg osobowy) z Podgórza-Płaszowa.	
7·37 „	(pociąg osobowy) z Podgórza-Bonarki.	

Przyjazd do Krakowa (Podgórza)

Godzina	Pociąg	Skąd
5·?? rano	(p. o.) do Podgórza-Bonarki.	ze Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza.
6·41 „	(p. o.) do Podgórza-Płaszowa	
6·02 „	(pociąg mieszany) do Krakowa (kolej Północna).	
6·14 „	(pociąg osobowy) do Krakowa (kolei Karola Ludwika).	
9·6 przedp.	(poc. osob.) do Podgórza-Bonarki.	z Żywca.
9·18 „	(poc. osob.) do Podgórza-Płaszowa.	
10·2 „	(poc. osob.) do Podgórza Bonarki.	Mszany dolnej z Wiednia, Oświęcima,
10·18 „	(poc. osob.) do Podgórza-Płaszowa.	
10·37 „	(poc. miesz.) do Krakowa (kol. półn.)	
10·58 „	(poc. osob.) do Krakowa (k. K. L.)	
3·?8 popoł.	(pociąg osobowy) do Podgórza-Bonarki	z Budapesztu, Wiednia, Zwardonia, Żywca, Bielska, Stryja, Chyrowa, Orłowa, Nowego Sącza.
3·53 „	(pociąg osobowy) do Podgórza-Płaszowa.	
4·?2 „	(pociąg mieszany) do Krakowa (kolej Północna).	
8·12 wiecz.	(pociąg osobowy) do Podgórza-Bonarki	z Oświęcima
8·28 „	(pociąg osobowy) do Podgórza-Płaszowa	
9·20 „	(pociąg pospieszny) do Krakowa (k. Karola Ludwika)	

Odjazd z Tarnowa:

Godzina	Pociąg
?·20 rano	(pociąg mieszany) do Orłowa, Koszyc, Suchy, Żywca
9·41 przed.	(pociąg osobowy) do Orłowa, Chyrowa, Stryja.
1·27 popoł.	(pociąg osobowy) do Orłowa, Chyrowa, Stryja, Now. Sącza.

Przyjazd do Tarnowa.

Godzina	Pociąg
10·6 przedpoł.	(poc. osob.) z Orłowa, Dobry, N. Sącza, Stryja, Chyrowa.
7·21 wiecz.	(poc. osob.) z Orłowa, Żywca, Stryja, Chyrowa.
[illegible]	[illegible] z [illegible] Stryja, Chyrowa.

Czas środkowo-europejski jest wcześniejszy od pragskiego o 2 minuty, zaś późniejszy od czasu lwowskiego o [illegible] min., od czasu budapeszteńskiego o [illegible] min. [illegible]

Rozkład jazdy w formacie kieszonkowym [illegible] c. k. austr. kolei państwowych [illegible] konduktorów. 1024(4-?)

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 21 lutego.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	115 —	117 —
Marki niemieckie	57 —	59 —
20-to frankówki ważne	9 30	9 40
Rubel srebrny obrachowy	1 33	1 43
Obligi. Za 100 fl. wart. im. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	94 —	95 —
Galicyjskie obligi indemnizacyjne	104 —	105 —
4% galicyjskie Obligacje propinacyjne 26-letnie	93 —	94 —
4% galicyjska ała pożyczka krajowa	93 [illegible]	94 [illegible]
4½% [illegible]	[illegible]	[illegible]
3% Obligacje komun. galic. Banku krajowego	[illegible]	[illegible]
4% Listy likwid. Królestwa Polskiego za 100 rubli im. wraz z kuponem bież. w rublach	97 —	9[illegible]
Listy zastawne i dłużne. Za 100 fl. wart. im. oprócz kuponu bieżącego.		
4½% Listy zast. Gal. Banku krajowego	98 20	99 —
4½ „ „ gal. Tow. kred. ziem. we Lw. niezkr.	97 80	98 50
4% „ „ „	94 [illegible]	95 [illegible]
4% „ „ „ 56 let.	[illegible]	[illegible]
4% „ „ „ 52 let.	99 20	100 [illegible]
5% Listy zast. Banku hipot. we Lw. prem.	107 40	108 —
5% „ „ „ ulep.	100 40	101 —
6% Listy zast. Zakł. kred. ziem. w Krak. 36 let.	100 —	101 —
5% Listy dłużne Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie	[illegible]	[illegible]
5% Listy dłużne Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w likwid.	[illegible]	[illegible]
4% Listy zast. Tow. kredytowego ziemskiego Królestwa Polskiego z r. 1869 Lit. A za 100 rub. im. w. oprócz kuponu bież. w rub.	[illegible]	[illegible]
Akcje kolejowe i bankowe prócz kuponu bieżącego.		
Kolei Karola Ludwika po 200	210 —	211 —
Lwowsko-Czerniowiecki 200	247 —	249 —
Galicyjskiego Banku hip. we Lwowie 200	[illegible]	318 —
Banku gal. dla handlu i przem. w Krakowie 200	[illegible]	[illegible]
Losy.		
Miasta Krakowa	21 50	22 50
Stanisławowa	[illegible]	[illegible]
Towarzystwa austrjackiego czerwonego Krzyża	17 [illegible]	18 [illegible]
węgierskiego	[illegible]	[illegible]
włoskiego	[illegible]	[illegible]
Bazylika Buda-Peszt.	[illegible]	[illegible]

Wydawca i naczelny redaktor: Dr. Józef Orłowski. Druk Wł. L. Anczyca i Spółki, pod zarz. Jana Gadowskiego. Odpowiedzialny za Redakcję: Franciszek Głowacki.